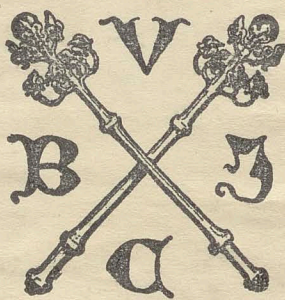


his u
Ap
o Sa
m

sz
os
sz



84022

III

Mag. St.
Druk.

Spis materji w tej księce znajdujących się

1. Obrar Bazyli i pseudo-patrysty.
2. Czy nie wodne, ale trwałe
3. Deliracyja
4. Księga Machelboga
5. Trzy noty inne
6. Deliracyja Bosty
7. Sześć not
8. Bulla papieżka po polsku i po łacinie
9. Dwie noty inne
10. Kopia listu urzędowego Kommissarza pruskiego Gortke
11. Księga D. Engeströma
12. Ofiara Stanisława nycenckiego na powiększenie i utrzymanie ud trawionych
13. Ja lepiej trzymam o brodu
14. Fragment Biblii Sargowickiej
15. Głos teraz próba myśli
16. Do Stanisława Matakowickiego o dzień obchodu imiennym
17. List Dzikana Winnickiego do pp. Stanisława i Szymona Potockiego
18. Wyznaczenie czasu na przyjęcie Delegacji
19. Najjaśniejszemu Stanisławowi Augustowi p. narzemu mitosłowemu
20. Kopia listu pp. Potockich Krasnowickiej do Siergieja Potockiego
21. Wzywanie magistratu miasta wolnego Wisłowa
22. Wierni i szlachaniei Konstantynowi 37 maja
23. Wierni i szlachaniei odmienionego zarządztwa nad mochałami p. J. Kosińskiego
24. Wierni do Kosińskiego
25. Głos pp. Gommoliniskiego propagatora Kołtuńskiego
26. Owiaderzenie Stanisława Prątkowickiego do Morwedztwa biskupiego
27. Głos Jego Królewskiej M.C. dnia 21. maja 1792 r.

84022

III



Dokt. Rodnicki
3106 37/38

70

M O W A
JASNIE WIELMOZNEGO JMCI XIĘDZA
A D A M A
KRASINSKIEGO
BISKUPA KAMIENIECKIEGO

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 21. Grudnia Roku 1789.

M I A N A.

NAYIASNIESZY PANIE

Przesławne Rzepltey Skonf. Stany

Nikt przeczyć niepowinien, że urodzony w Polsce z Przodków twoich Szlachcic, jest i będzie zawsze Szlachcicem. Ale tylko na tym zawisła kwestya, czy może być Ziemiańcem? iak prędko niema na Ziemi żadney Possefyy.

Wszystkie Prawa Woiewodztwom, Ziemiom, i Powiatom nadane są Przywilejem służącym dla Obywatelów w tych Woiewodztwach mieszkających. Zkąd wypada, że żaden Szlachcic Possefyy mający w Woiewodztwie Bracławskim, nie powinien mieć wolnego głosu w Woiewodztwie Mazowieckim, iak prędko w nim niema Possefyy.

A zatem, gdyby kto chciał porównać Przywileie Ziemiańskie z samym tylko tytułem Szlachectwa, trzebaby koniecznie wyznaczyć temu tytułowi Woiewodztwo, albo Ziemię, żeby tam należał do Rady, i wszelkich obrządków Seymikowych. Inaczej nie będąc nigdzie Obywatelem, tylko w całej Rzeczypospolitey, miałby Prawo należeć do wszystkich Seymików w Litwie i Koronie.

Czyt m Prawa. *De Impossessionatis* Vol: 1. fol: 303. Tit: *Nobiles*. Fol: 306. Tit: *Dignitates* Fol: 307. Tit: *Impossessionati*. Vol: 5. fol: 190. Tit: *Seymikow Norma*. Vol: 4. fol: 932. Tit: *Seymiki*.

Z których licznych Praw wnosić powinienem, że Szlachcic niemający żadney Possefyy, chociaż jest zawsze w równości przez zaszczyt Szlachectwa swojego z każdym Obywatelem Possefyy mającym, przecież niebędąc obowiązany do żadnych wspólnych z Ziemiańcami ciężarów, niepowinien być przypuszczony do równych z nimi Przywileiów.

Proszę Przes: Stanow! zastanowić uwagę: iak wielką Anarchią wrocilibyśmy nazad do Kraiu, z ktorey dzisiaj wychodzimy, gdyby Obywatelów Possefyy mających nieprzywiązały dawne Prawa do własnych ich Woiewodztw, Ziemi, i Powiatów: ażeby tylko tam, a niegdzieindziej na Seymikach, Prawa głosu wolnego używali; dopieroż, gdybyśmy wszystkim tytułem Szlachectwa zaszczyconych, a nigdzie Possefyy niemających, do cudzych Woiewodztw cum *activa voce* odsyłali.

Wszakże cała Galicya nie mająca u siebie Seymikow, miałaby Prawo zieżdzać na Seymiki, gdzieby im się podobało. Niktby im niemógł zarzucić, że są Cudzoziemcami, ponieważ chcą nabywać Dobr w Polsce, nie potrzebują Indigenatu.

A przeto, gdyby wszyscy Urzędnicy i Szlachta z Gallicyi, zgromadziwszy się razem, przyiachali do ktoregokolwiek Woiewodztwa, i tam chcieli obierać Deputatów, Posłów, i pisać im na Seym Instrukcyę pluralitate votorum; cożby to była za dzika forma Rządu? ktorego poprawę Prześwietne Stany nam polecily. I Coby znaczyli Ziemianie ze wszystkimi swoimi Przywilejami, gdyby wolno było obcym gościom gospodarować w ich Woiewodztwach.

Tak mi się zdaie, że późniejszy są Seymiki Deputackie w Wiel: X. Litt: aniżeli w Koronie. Pytam się: zacożby Obywatele Litewscy, nie mogli przyjeżdżać na nasze Seymiki Deputackie, i wzajemnie Koronni, do Litwy obierać Deputatów.

Jeżeli nie możemy patrzyć bez awersyi, na świeży przykład Seymu Roku 1775. że tam siedm Osob w Gabinetcie, zrobiło Generalną Konfederacyą, i obrąło Marszałka; iakaż przyczyna byż może, żebyśmy rowne wprowadzali zgorzzenie?

Niechay każdy sądzi: jeżeli to niejest podobna proporecy Anarchii; obrąć się w siedem Osob, Marszałkiem Konfederacyi, albo w tyśiąc osob Posłem, lub Deputatem w cudzym Woiewodztwie.

Gdzież się podzieie ta wola Narodu, ktorey oddaemy władzę Prawodawstwa? Gdzie będzie powaga Instrukcyi, podług ktorey Posłowie sprawować się mają? iak prędko możniejszy Obywatel z Cudżego Woiewodztwa, sprowadziwszy obcą naiętą Szlachtę, dyktować ją będzie przemocą swoią.

Pytam się Prześwietnych Stanow! Czy taż to ma byż natura wolności? i czy takich to żądacie prawideł w obradach Seymikowych, żeby jednemu Obywatelowi zebrawszy obcą Szlachtę z iakiegokolwiek kąta Kraiu, wolno było naieżdżać cudze Woiewodztwa, i w nich sobie gwałtownie postępować?

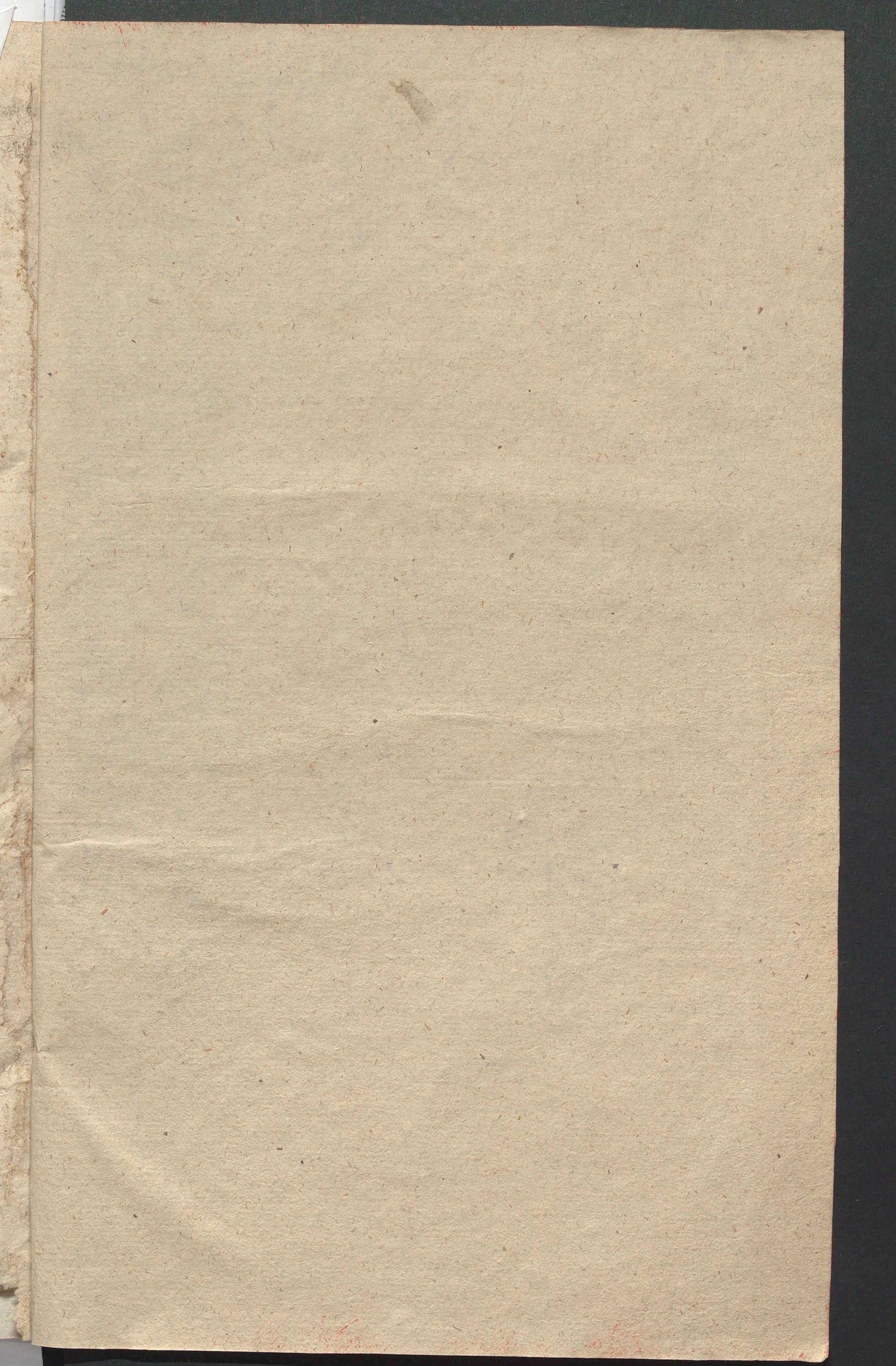
Coż nam gorzszego zrobiła Moskwa, tylko to, że się w cudzym Kraiu rozgospodarowała. A przecie ustawicznie skarżemy się na niewolę, i gwałtowne iey postęпки. Wszakże Posel Rosyjski niezłożył Seymu z Officyerów Mołkiewskich, ale z naiętych Obywatelów Polskich, ktorzy pluralitate votorum, to wszystko robili, co by robił Obywatel naiechawszy cudze Woiewodztwo, z naiętą Szlachtą bez Poslesy.

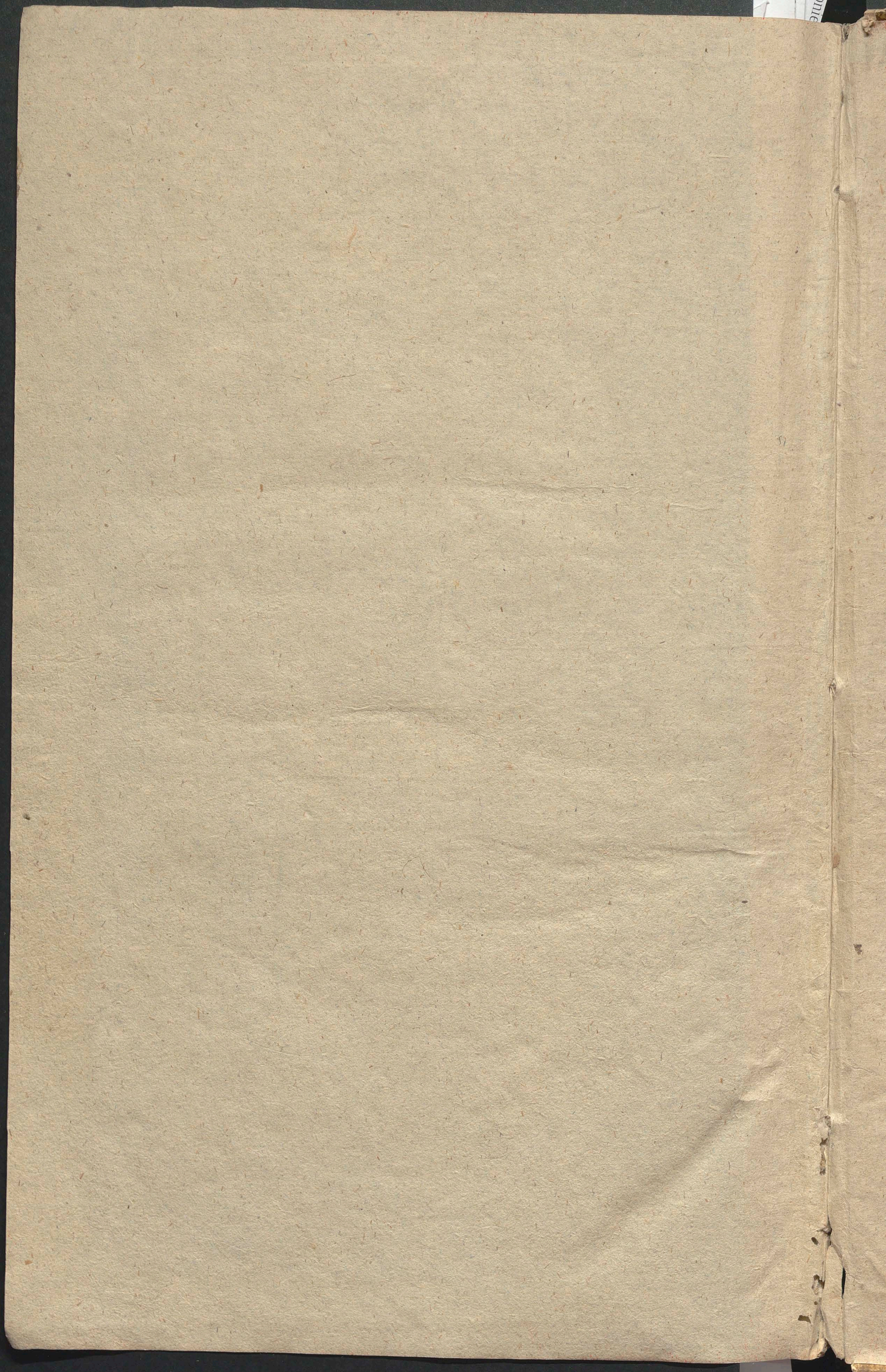
Nie mogę dofyć wychwalić zdania JW. Potockiego Posła Bracławskiego, ktory nam obraz nierządu naszego żywemi farbami odmalował, przed oczy wystawił. Ktokolwiek tedy w ten obraz zechce wpatrzyć się z uwagą, powinien w nim widzieć, że wolność iednego Obywatela, cudzy Seymik naieżdżającego, staie się niewolą całego Woiewodztwa. Mówił ten światły Posel, że byliśmy w Anarchii, i dowodził tego Historyą wieku naszego.

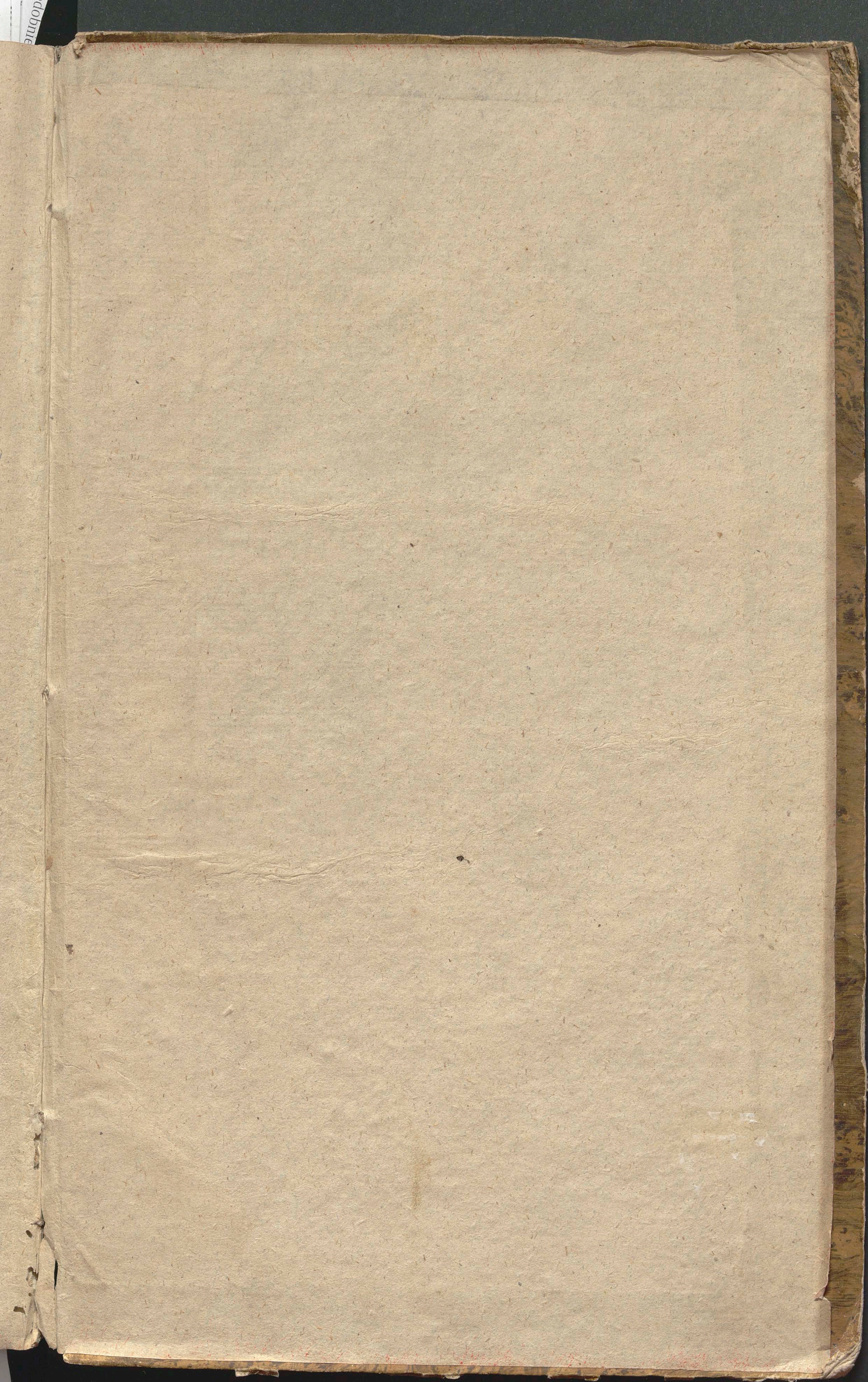
Przekonany więc będąc o tey prawdzie przez długie doświadczenie starości moiey, musiałem zastanowić się nad tą reflexyą: że wychodząc z Anarchii, przyszliśmy do niewoli, teraz znowu wychodząc z niewoli, idziemy do Anarchii. Kiedyż się skończy ta smutna kolej rządu naszego? Izaliż ustawicznie błakając się, nietrafiemy nigdy na tę drogę, ktoraby nas zaprowadziła do Rządu rozumnego i trwałego?

Niewchodzę w inne niezliczone nieprzyzwoitości, ktore porządek Kraiu, porządek przezorney rady, i porządek Seymowania wywrócić mogą? Ale z tych, ktore krotko wyliczyłem, wnosić muszę, że takiey Anarchii z poprawą formy Rządu żadna Deputacya, i żaden dowcip ludzki pogodzić niepotrafi.











dobr

69

ZBIOR
PISM
CZASOWYCH

8